Rok 32. Poznań, czwartek dnia 9-go lipca 1914. Nr. 154

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.62 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., mies. 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Ekspedycja ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.
Redakcja ulica Dolna Wałowa nr. 1. Telefon nr. 1142.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Żydzi w Polsce w XVII wieku.

W „Przeglądzie Wielkopolskim“ czytamy:

Eugeniusz Starczewski wydał poważne dzieło pod tytułem: „Możnowładztwo w Polsce na tle dziejów.“*) W dziele tem zebrane są dłuższe monografie naszych magnackich rodów, królewiątek i możnowładców, tworzących państwo w w państwie, przemieniających się z czasem w samoistny organizm, który żył dla siebie, a nie dla ojczyzny. Praca Starczewskiego jest niezmiernie interesująca pod tym względem, ale są także inne ciekawe sprawy w niej poruszone. Sumarycznie wyjaśnia Starczewski w swem dziele drugi organizm, który z czasem się wytworzył w ciele rzeczypospolitej. Organizm ten był jeszcze bardziej niebezpieczny, wrogi i działający rozkładająco, bo był nam obcy duchem, kulturą i wiarą. Tym organizmem, wiodącym życie w zupełnym separatyźmie, byli żydzi.

„Zagospodarzyli się oni z czasem jak we własnym domu. Z przytulonych przez litość tułaczów stali się państwem w państwie. Dziwne, że mieszczaństwo polskie słabo rozwinięte i coraz więcej upadające nie znalazło u szlachty poparcia, ale jej opieką cieszą się żydzi.

Siedzą nietylko w miastach i jurydykach miejskich, ale i po wsiach; dostarczają szlachcie pieniędzy, zajmują się drobnym handlem i dzierżawami karczem, młynów, ziemi, ceł i myt wszelakich. Mają najpełniejszą autonomję religijną, narodową, sądowniczą i podatkową. Podstawą ich organizacji były kahały, czyli gminy: gminy te łączyły się w związki terytorjalne, zwane ziemstwami. W Koronie ziemstw było cztery: Wielkopolska z Mazowszem i Prusami ze stolicą w Poznaniu, Małopolska (Krakowskie i Sandomirskie) ze stolicą w Krakowie, Lubelszczyzna z województwem belskiem, ziemią chełmską i częścią Wołynia ze stolicą w Lublinie, wreszcie Ruś Czerwona z Podolem i Ukrainą ze stolicą we Lwowie. Od końca XVII wieku ziemstwa te dzielą się na mniejsze, tak że w drugiej połowie XVIII wieku będzie ich coś dwanaście.

Na Litwie stolicami ziemstw były: Brześć, Grodno, Pińsk, Wilno wreszcie Słuck. Oprócz łączności dzielnicowej, delegaci gmin zjeżdżali się na sejmy, czyli synody ogólne — te odbywały się zwykle w czasie jarmarków, w Koronie: w Lublinie i Jarosławiu, na Litwie: w Wilnie lub innem mieście. Sejmy te wydawały uchwały nie tylko w kwestjach religijnych, ale również w sprawach handlowych, finansowych a zwłaszcza podatkowych. Wiadomo, że podatki nakładano na żydów ogólne i repartycję podatków uchwalili żydzi sami.

Jedynym urzędnikiem państwowym, wykonującym jurysdykcję nad żydami, był wojewoda, właściwie zwykły podwojewodzic, lecz i ten sądził tylko sprawy między żydami i chrześcijanami; sprawy czysto żydowskie, rozsądzał sąd duchowny żydowski.

Jak dalece żydzi byli żywiołem w państwie polskiem odrębnym, a jednocześnie, jak się czuli u siebie w domu, widać doskonale ze znanej kroniki spisanej przez żyda Natana Hanowera, który urodzony w Krakowie, mieszkał przy teściu w Zasławiu i w r. 1648 uciekł przed okrucieństwami kozackiemi do Włoch, gdzie w r. 1653 swoją kronikę wydrukował.

Natan Hanower opisuje życie żydów w różnych znanych mu gminach w Polsce, życie tak odrębne od reszty ludności kraju, że o tej ostatniej autor wspomina tylko o tyle, o ile skutkiem zawieruchy kozackiej była ona żydom pomocną lub wrogą: po za tem gmina lub miasto u autora oznacza tylko ludność żydowską. Mówiąc o sądownictwie w Polsce, powiada: „Filar prawa był w Polsce tak silny, jak w Jerozolimie przed wzburzeniem świątyni. W każdem mieście ustanowiono sąd. Kto nie chciał stanąć przed sądem swego miasta, mógł pójść przed sąd miasta sąsiedniego, a jeżeli strony nie chciały stanąć przed tym sądem, mogły oddać sprawę „sądowi wielkiemu“. W każdej bowiem ziemi był „sąd wielki“, jak np. w Ostrogu sąd dla Wołynia i Ukrainy itd. Co to jest? O jakich sądach tu mowa? Mowa o sądach wyłącznie żydowskich. Dopiero rozpisawszy się o całej organizacji sądownictwa żydowskiego, Natan Hanower wspomina łaskawie i o sądach polskich, ale tylko w sposób następujący:

„A jeśli poszedł syn Izraela szukać sprawiedliwości u sądów narodów (t. j. w sądach polskich), karano go wstydem i hańbą, był spełnić wiersz Pisma św.: „a wrogowie nasi naszymi sędziami“. — Innemi słowy, ci Polacy, których w innem miejscu autor chwali za to, że bronili żydów przed okrucieństwami Kozaków, są pomimo to „wrogami“ i żydowi należy być daleko od polskiego sądownictwa.

Zdobywszy osobne sądownictwo, osobną autonomję, żydzi przez cały czas byli w ciele Polski żywiołem obcym, żywiołem wrogim, wyzyskującym kraj i jego bogactwa, a dającym w zamian za to tylko zepsucie i zdradę. Żydzi odgradzali się murem od ludności miejscowej, żyli życiem własnem, a kraj zamieszkiwany i jego ludność uważali jedynie za źródło dochodów. Nawet wszystkie kraje europejskie otrzymały u nich nazwy biblijne; gdy Niemcy mają tylko nazwę Aszkanas (tak się nazywał pewien lud w Azji Mniejszej). Słowiańszczyzna nazwaną została pięknem imieniem Hanan, była też dotychczas dla żydów, przynajmniej Polska, ziemią obiecaną, a zamieszkujący Polskę „wrogowie“, choć wyszli najfatalniej na tej tłumnej imigracji żydowskiej, spostrzegli się na tem dopiero w czasach najostatniejszych.

Ale w XVII wieku synowie Izraela czuli się w Polsce doskonale. Dziś się dużo zmieniło na ich niekorzyść. My u siebie dajemy sobie z nimi radę, Królestwo rozpoczęło się skutecznie wyzwalać z pod przewagi kapitału i handlu żydowskiego, a może i zabór austrjacki, dla którego kwestja żydowska jest nagłą i palącą, posunie akcję obrończą.

Dotąd nie wiele widać takich wysiłków. W zaborze austrjackim jedyny „Głos Narodu“ ma odwagę występować otwarcie przeciwko rządom żydowskim. Mianowicie słusznie opiera się zupełnemu zżydzeniu podwawelskiego grodu, Krakowa, przez Bazesów i jch chrześcijańskich adherentów. Alfa.

*) Książka wyszła u Gebethnera Wolffa w Warszawie.

Związek Narodowy Polski w Ameryce zrywa z Komisją Tymczasową.

Organ Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych „Zgoda“ przynosi sprawozdanie z podróży wywiadowczej cenzora Związku A. E. Rakoczego i wicecenzora A. Karabasza, którzy zostali wysłani przez Związek Narodowy Polski w celu zbadania sytuacji w kraju i stwierdzenia, czy Komisja Tymczasowa zasługuje na zaufanie i poparcie. Kwestja ta wyłoniła się stąd, że Związek Narodowy Polski w czasie politycznego przesilenia z roku przeszłego podjął żywo hasła militarne i zarządził znaczną zbiórkę na „skarb wojskowy“ a zebrane pieniądze przesyłał Komisji Tymczasowej.

Kiedy z różnych stron podniosły się głosy krytykujące działalność Komisji Tymczasowej, wówczas Związek Narodowy Polski uznał za wskazane wysłać swego cenzora i wicecenzora do kraju dla zbadania stosunków. Delegaci byli w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Lwowie i wielu innych polskich miastach i wioskach i nabrali przekonania, że Komisji Tymczasowej popierać nie należy i to z następujących przyczyn:

„K. T. (Komisja Tymczasowa) nie posiada obecnie w swym składzie dostatecznej liczby ludzi, budzących ogólne zaufanie ogółu, a natomiast do składu tejże należą ludzie, albo nieznani ogółowi, albo ludzie, którzy nie zyskali zaufania z pracy w polityce narodowej, z którego to powodu K. T. nie może mieć pretensji do reprezentowania znacznej części społeczeństwa i patrjotycznych partji politycznych.

K. T. utrudniała i utrudnia przystęp do składu swego innym organizacjom, tak wojskowym, jakoteż i politycznym.

K. T. była i jest faworyzowana bez zastrzeżeń przed rząd austrjacki (zaborczy, nie mając żadnej gwarancji dla Polski za ofiarę krwi i mienia, jaką dla Austrji ponieść byśmy musieli.

K. T. wydała mylne sprawozdanie z wydatków, powiększając sumę na niektóre zakupna.

K. T. wydaje większe sumy pieniędzy na dość wysokie pensje i wyjazdy, niż na karabiny i amunicję“.

Z tej przyczyny delegaci Związku Narodowego Polskiego zalecili swej organizacji zerwanie z Komisją Tymczasową, a utworzenie we własnem łonie wydziału, który zajmie się zbieraniem składek, agitacją w Ameryce, porozumiewać się będzie stale ze stronnictwami w kraju, z któremi zawiązano stosunki, posyłać będzie na wychowanie takie sumy, jakie będzie uważał za stosowne, a gromadzić będzie ponadto stałe kapitały w Ameryce. Wydział Związku Narodowego Polskiego składać się ma z cenzora, wice-cenzora zarządu centralnego, komisarzy, prezesów gmin z całej Ameryki, a regulamin i plany działalności dalszej i stałej opracuje zarząd centralny Związku Narodowego Polskiego.

Katolicyzm i anglikanizm w Anglji.

Dla Kościoła katolickiego w Anglji oznacza rok 1913 potężny krok naprzód w jego rozwoju. Wedle najnowszych danych statystycznych liczba ludności katolickiej, która w początku 1913 r. wynosiła 1,793,638 dusz, podniosła się do początku roku bieżącego do cyfry 2,100,446. Charakterystyczne nader są liczne nawrócenia, pośród których na szczególniejszą uwagę zasługują konwersje bardzo częste wysokich dygnitarzy i przedstawicieli duchowieństwa anglikańskiego.

Słabość i upadek powolny sekciarstwa uwydatnia się z dniem każdym coraz to więcej. M. Athelstan Riley, znany protestant, zaświadczył niedawno ten fakt na posiedzeniu kongresu anglikańskiego, gdzie między innemi tę uwagę uczynił: „Badając Europę przekonujemy się, że protestantyzm powoli przestaje tworzyć wielką organizację religijną. Nie znajdujemy w poszczególnych sektach protestanckich głównych obrońców Pisma św. Wzniosłe prawdy wcielenia i zbawienia nie znajdują bezpieczeństwa za murami protestantyzmu, lecz raczej za silnym wałem kościoła rzymskiego.“ Patrząc na rozkład protestantyzmu w czasach obecnych, pojmuje się prawdę powyższych słów wybitnego przedstawiciela protestantyzmu.

Inny zupełnie obraz przedstawia nam rocznik oficjalny „Church of England“, kościoła anglikańskiego, za rok 1914. Świadczy on wymownie o upadku życia religijnego w państwowym kościele anglikańskim. Mianowicie cyfra chrztów dzieci w r. 1912—13 wynosiła 559,926, t. zn. 13814 mniej aniżeli w roku 1911—12, w którym także stwierdzono ubytek jednoroczny 16,000 chrztów. Liczba chrztów osób dorosłych wynosiła 15,629 czyli 329 mniej aniżeli w roku ubiegłym. Cyfra komunji wielkanocnych wynosiła 2,328,707, t. j. cofnęła się w ciągu jednego roku o pokaźną liczbę 100,226. Ubytek komunikujących wogóle stwierdzono we wszystkich djecezjach; największy był w djecezji manchesterskiej, mianowicie 3,948 komunikujących. Cyfra uczniów niedzielnych obniżyła się o 17,252, liczba męskich uczestników lekcji biblijnych o 11,526, żeńskich o 1430. Jedynie liczba konfirmandów wzrosła o 4533, podczas gdy w roku ubiegłym ubytek wynosił był 25,000.

Z Kółek rolniczych.

Wycieczka rol. do Siemianic.

Dnia 1 lipca rb. odbyła się wycieczka rolnicza do Siemianic w powiecie kempińskim, majętności hr. Szembeka. W wycieczce brali udział członkowie kółek rol. wicepatronatu gostyńsko-leszczyńskiego — przewodniczył wycieczce wicepatron p. Stefan Ponikiewski z Drobnina w pow. leszczyńskim. Uczestników zebrało się ogółem 24.

Na stacji Kostowo, leżącej już na Śląsku powitał p. hr. Szembek przybyłych gości, objaśniając zarazem o sposobie gospodarczym na własnym majątku. Przybywszy do Siemianic, które leżą na samem pograniczu Śląska — zaś od wschodniej strony graniczą z Królestwem Polskiem, zwiedziliśmy najprzód podwórze pod kierunkiem p. hrabiego i tamtejszej administracji. Wszędzie widzieć było można wzorowy porządek.

Następnie, przy rozstawionych przed pałacem stołach, odbył się wspólny objad, podczas którego były rozmaite toasty.

Pan hr. Szembek wniósł toast na cześć przybyłych gości — zaś p. Ponikiewski na cześć rodziny hr. Szembeków. Prócz tego przemawiał także gospodarz Ludwik Bajer z kółka oporowskiego, nawołując do wspólnej a wytrwałej pracy na ziemi ojczystej, dziękując zarazem pani hrabinie oraz panu hrabiemu za gościnne przyjęcie — zaś p. Ponikiewskiemu za urządzenie wycieczki.

Po obiedzie było szczegółowe zwiedzanie pól, folwarków: Siemianice, Raków i Lipie.

Pomimo suszy, jaka tam panuje od dość dawna, urodzaje przedstawiały się bardzo pięknie. Wszędzie widać było skrzętną i zapobiegliwą pracę młodego właściciela — tak całą duszą oddanego pracy na roli.

Po powrocie do Siemianic, około godz. 5 i pół. odbył się wspólny podwieczorek, potem zwiedzili jeszcze wycieczkowicze tamtejszy kościół parafialny, przed trzema laty ślicznie odnowiony; prócz tego, dzięki łaskawości pani hrabiny Szembekowej, matki obecnego dziedzica, zwiedzono śliczny, w

stylu barokowym zbudowany pałac, w którym znajduje się wiele sercu polskiemu miłych pamiątek.

Krótko przed godz. 6 wyjeżdżamy na dworzec do Kostowa, aby powrócić do swoich zagród, uważając spory zasób i wiedzy i wrażeń z prawdziwie postępowego gospodarstwa w Siemianicach.

Nadmienić wypada, że na stację towarzyszyli wycieczce p. hr. Szembek i miejscowy proboszcz X. Hundt. Cała ta wycieczka wywarła na uczestnikach niezatarte wrażenie — dała nam poznać nietylko tamtejsze gospodarstwo, ale i serce przychylne dla kółek rol., młodego dziedzica — jego gotowość do poświęceń dla dobrej sprawy... Daj nam Boże więcej takich!

Oporów, w lipcu 1914.

Jan Piotrowiak,
uczestnik wycieczki.

Z poznańskiej rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie budziło chyba o tyle tylko ciekawość, że uchwalano bez dyskusji prawie znaczne sumy na różne cele i projekty.

Udział radnych był słaby, było ich 29, liczba niedostateczna nawet do powzięcia uchwał, lecz że nie protestowano przeciwko głosowaniu i obradom wogóle, więc też radzono i przy tej małej liczbie. Polskich radnych było tylko czterech.

Do podpisywania protokułów na 3-cie ćwierćrocze wybrano z Polaków p. dr. Szulczewskiego. Do komisji mającej się zająć przyszłemi wyborami uzupełniającemi do rady miejskiej wybrano z Polaków: z okręgu I 3 klasy p. St. Offierskiego, z okręgu X. p. Kosickiego i z okręgu III. p. dr. Kolszewskiego.

Przyjęto legaty zmarłego właściciela apteki Linkego; uchwalono emeryturę dla byłego sekretarza miejskiego Brandstädtera, tudzież wsparcia dla pozostałych żon i dzieci po urzędnikach magistrackich. Pozatem uchwaliła rada miejska jako miejską dopłatę do subwencji rządowej dla tutejszych wyższych szkół żeńskich 20,500 mk., dalej znaczniejsze kwoty na ulepszenia w niektórych szkołach poznańskich. Na ulepszenia w miejskich łazienkach rzecznych 200 mk., wiadomo, że skarżono się na nieczystą wodę w łazienkach. Na wzmocnienie prądu elektrycznego dla król. szkoły budowlanej (ref. St. Offierski) 445 mk., na kładzenie rur w ul. Małgorzaty 8000 marek, na kanalizację ul. Bukowskiej 5400 marek, wałów Bernardyńskich 7870 mk., na brukowanie drogi przy granicy w Dębcu 11,500 mk. (znaczną sumę zobowiązał się płacić oprócz tego fiskus wojskowy.) Na kładzenie rur do nowych koszar wojskowych uchwalono jako zaliczkę 85,000 mk.; na urządzenie przewodów elektrycznych dla koszar 50,840 mk., z zastrzeżeniem, że fiskus będzie brał prąd tylko od miasta, na niemiecką wystawę przeciwalkoholową 150 mk., magistrat wniósł o 300 marek. Znaczniejsze sumy wyznaczono jeszcze na jakieś baraki szkólne i ulepszenia w miejskim lazarecie. Dalej wyznaczono znowu znaczne kwoty na ulepszenia w sklepowej restauracji ratuszowej oraz zniżono ew. umorzono dzierżawcy niektóre opłaty. Ostatecznie zgodziła się rada miejska na urządzenie ulicy łączącej ul. Wrocławską z ul. Strzelecką i wyznaczono na ten cel 22.690 mk., lecz projekt ten potrzebuje jeszcze zatwierdzenia rejencji.

Dłuższą dyskusję wywołała znowu sprawa kupna posiadłości bractwa strzeleckiego na Miasteczku. Magistrat jak wiadomo kupił stary ogród strzelecki za 70 tys. mk., lecz Bractwo miało się postarać, żeby nowo budującą się strzelnicę w Sołaczu przyłączono do miasta. Zarząd czynił w tej sprawie wszystko możliwe, lecz dotychczas na próżno, wobec tego magistrat chce wywrzyć na rząd nacisk, a bractwu strzeleckiemu tymczasem zapłacić tylko 50 tys. mk. a resztę 20 tys. mk. gdy nastąpi przyłączenie nowej strzelnicy do miasta. W tej też myśli powzięto wczoraj uchwałę. Następnie nadburmistrz dr. Wilms zdawał sprawozdanie z ubiegłego roku, z którego wynika, że wygospodarowano „aż 2700 mk." nadwyżki. Przewodniczący adw. Placzek doniósł, że przyszłe posiedzenie odbędzie się w początkach września, poczem przystąpiono do tajnych obrad nad kupnem i sprzedażą posiadłości.

Wiadomości polityczne.

Ze stosunków w Alzacji.

Strasburg. Sąd gubernialny w Mecu skazał na 4 miesiące więzienia żołnierza Juljana Hanese z 8 kompanji 53 pułku piechoty za to, że w pewnej restauracji zaczepił 3 niemieckich turystów, odzywając się do nich po francusku: Precz z Prusami i psy pruskie!

Przekroczenie granicy francuskiej.

Strasburg. „Strassburger Post" donosi, że przed kilku dniami przekroczył oddział piechoty francuskiej w liczbie 60 chłopa pod wodzą porucznika w całkowitem uzbrojeniu granicę niemiecką i udał się aż w okolicę Honeckes w Alzacji. W sprawie tej toczy się śledztwo.

Wiec demonstracyjny w Bielsku.

W Bielsku odbył się wielki demonstracyjny wiec polski w Domu polskim z udziałem około 2000 uczestników. Na wiecu uchwalono pogardę i oburzenie magistratowi i policji z powodu udziału w brutalnym napadzie na Polaków dnia 28 czerwca. Referował poseł Zamorski.

Czesi zapowiadają obstrukcję.

Praga. Naczelny organ agrarjuszy czeskich, „Venkov", notując pogłoskę, że rząd zamierza zwołać na początku października radę państwa, pisze, iż mowy być nie może o jakiejś normalnej pracy, dopóki nie będzie normalnie funkcjonował sejm czeski. Z tem stanowiskiem Czechów muszą się w Wiedniu liczyć poważnie.

Neutralność Rosji.

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi z Petersburga, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Rosja nie będzie przeszkadzała, gdyby Austrja zamierzała przeprowadzić śledztwo w sprawie serajewskiej w Serbji. Zasada monarchiczna w Rosji jest bowiem tak silna, że zupełnie zrozumiałą jest rzeczą, że Rosja takiego kroku Austrji potępić nie może.

Niemcy nie uznają wyroku sądu.

Wiedeń. Pomimo wyroku najwyższego sądu, że nie wolno robić przeszkód przy otwarciu dwóch szkół prywatnych czeskich im. Komeńskiego w Wiedniu, odbyło się onegdaj w Wiedniu zebranie, na którem różni przedstawiciele władz miejskich oświadczyli, że do wyroku tego się nie zastosują i w żadnym razie nie pozwolą na otwarcie szkół czeskich w stolicy państwa austrjackiego. (Zaznaczyć wypada, że w Wiedniu mieszka bardzo dużo Czechów. — Red.).

Walka z katolicyzmem w Rosji.

Wilno. Rozpoczął się tu okręgowy zjazd archirejów pod przewodnictwem metropolity kijowskiego Flawjana. Głównym celem zjazdu jest opracowanie środków walki z propagandą katolicyzmu na Litwie. Synod prawosławny wysłał na zjazd specjalnego delegata.

Prinzip nie ma 19 lat.

Białogród. Na podstawie urzędowego wykazu oddanego przy wpisie do jednego z gimnazjów tutejszych stwierdzono, że Prinzip, morderca pary arcyksiążęcej, urodził się 15 lipca 1895 roku i wobec tego nie ma jeszcze lat 19. Kara śmierci wobec tego zastosowaną być nie może.

Demonstracje przeciw Austrji w Czarnogórze.

Cetynja. Odbyło się tutaj onegdaj wieczorem zebranie, na którem protestowano przeciw prześladowaniu Serbów w Austrji. Po zebraniu usiłowali wiecownicy urządzić demonstrację przed poselstwem austrjacko-węgierskiem, lecz przeszkodziła im w tem policja.

Nowy burmistrz Rzymu.

Rzym. Burmistrzem Rzymu wybrany został książę Prospero Colonna.

Podejrzliwi Francuzi.

Paryż. „Echo de Paris" omawia w dłuższym artykule podróż 42 niemieckich okrętów wojennych na wybrzeża norweskie i wzywa admiralicję angielską, by miała się na baczności. Bo to, co w Berlinie nazywają zwyczajną przejażdżką stanowi część programu, który w zasadzie brzmi: Flotę angielską należy zaatakować jednocześnie z dwóch stron.

Rosyjscy nihiliści we Francji.

Paryż. Onegdaj aresztowali żandarmi francuscy w pobliżu Beaumont dwóch włóczęgów, nie rozumiejących ani słowa po francusku. Urządzona u nich rewizja osobista wykazała, że byli oni w posiadaniu dwóch piekielnych maszyn, nadzwyczaj precyzyjnie opracowanych. Ustalono, że obaj aresztowani pochodzą z Królestwa Polskiego i że nazywają się Kiriczew i Trojanowski. Byli oni już karani za należenie do organizacji rewolucyjnej, a obecnie należą do partji nihilistów. Przybyli oni jak zapewniają w bardzo ważnej misji, co do której istoty zachowują głębokie milczenie.

Ograniczenie aptek żydowskich w Rosji.

Petersburg. Minister spraw wewnętrznych zwrócił, jak donosi „Petersburskij Kurier" — uwagę na to, że apteki w państwie rosyjskiem zmonopolizowane są prawie wyłącznie przez żydów, w ręku których znajduje się ich przeszło 60 proc. Główny inspektor lekarski otrzymał polecenie opracowania szeregu środków ograniczających żydów w tej dziedzinie. Chodzi o ograniczenia w nadawaniu koncesji i o obostrzenia przy egzaminach żydowskich pomocników aptekarskich.

Następca księcia Wieda.

Rzym. „Tribuna" donosi, że Burkan Eddin, syn Abdula Hamida, oświadczył swą gotowość objęcia rządów po księciu Wiedzie pod następującymi warunkami: Burkan żąda przedewszystkiem usankcjonowania swego stanowiska przez mocarstwa europejskie. Drugi stawiany warunek jest ten, żeby Izzet Pasza został prezesem ministrów i ministrem wojny. Dalej żąda Burkan listy cywilnej w sumie półtora miljona franków i zaprowadzenia porządków przez komisję kontrolującą i reorganicji armji przez oficerów tureckich.

Amunicja dla Ulsterczyków.

Londyn. Z Belfastu donoszą, że udało się wylądować u wybrzeży hrabstwa Down ładunek, zawierający 200 000 naboi. Ulsterczycy użyli tutaj podstępu, rozgłaszając, że 10 panów z kół inteligencji przebranych za węglarzy udało się do portu węglowego w Belfaście, by tam ładować amunicję na automobile. Policja wytężyła naturalnie w tym kierunku swoją uwagę, a tymczasem wyładowano amunicję w innem miejscu pod okiem krążących w pobliżu 4 torpedowców. — Przywódcy Ulsterczyków dowiedzieli się, że nacjonaliści irlandzcy mają otrzymać większą przesyłkę amunicji z London Derry i chcą temu przeszkodzić. Zachodzi obawa, że przyjdzie do krwawego starcia. — Sierżanta regularnego pułku belfordshirskiego, stojącego załogą w Omach aresztowano, ponieważ uczył nacjonalistów irlandzkich strzelania z rewolweru. Odpowiadać będzie przed sądem wojennym.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 8 lipca 1914.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Prośba.** Robotnika, który ma 7-mioro dzieci, wydala tutejszy magistrat do miejsca dawniejszego. Biedak ma opuścić Poznań już 15 lipca — a nie ma grosza na utrzymanie, przy tem jest zagrożony chorobą płucną. Nagła i sowita pomoc potrzebna. Składki możemy przyjmować tylko do 13 lipca, bo 14 już cała rodzina bez względu na to, czy będzie miała na utrzymanie, lub nie, musi się stąd wynosić. Składki przyj-

12

Ofiary wojny.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Korzystając ze stosunków ze starymi przyjaciółmi ojca, od czasu do czasu uczęszczał do lepszego towarzystwa, w nadziei zawrócenia głowy jakiej niedoświadczonej pannie i pochwycenia grubego posagu.

Będąc dystyngowanym, nieco muzykiem, doskonałym tancerzem i umiejąc prowadzić rozmowę z werwą, z łatwością podobał się romantycznej Henryce.

Panna d'Areynes miała dwieście tysięcy franków majątku osobistego i jako bratanica hr. Emanuela, wielkie nadzieje na przeszłość.

Gilbert, wiedząc o tem, nie zaniedbał żadnego środka, mogącego rozdmuchać miłość w sercu młodej dziewczyny, a wystarczało do tego udawanie miłości w stylu wielkim.

Wkrótce porozumieli się i zgodnie powiedzieli sobie, że jedno bez drugiego nie może żyć.

Chodziło tylko o uzyskanie pozwolenia hrabiego d'Areynes, stryja i opiekuna Henryki.

IX.

Gilbert chciał udać się do hrabiego i oświadczyć się o rękę Henryki, lecz ona oparła się temu.

Z półsłówek, jakie kilkakrotnie w salonie doszły jej uszu, wiedziała, że młodość jego była bardzo burzliwą.

Nie zniechęciło ją to, lecz przejmowało obawą o zezwolenie stryja.

Przytem Gilbert nie był szlachcicem, co w przekonaniu hrabiego stanowiło dość poważną przeszkodę.

Z tych względów poradziła Gilbertowi, by użył za pośrednika swego kolegę szkolnego, a jego kuzyna Raula wikarego przy kościele św. Ambrożego.

Gilbert, pomimo, iż wychowywał się w zakładzie religijnym, nienawidził księży, a w szczególności Raula d'Areynes; głównie z powodu, iż był spadkobiercą hrabiego i miał zabrać kiedyś połowę jego majątku.

Ale ponieważ proponowany przez Henrykę środek wydawał mu się praktycznym, zgodził się więc na jej żądanie.

Następnego dnia Henryka powiadomiła Raula o swoich uczuciach dla Gilberta.

Młody wikary nigdy nie rządził się uprzedzeniem, mimo to nie lubił Rollina, a właściwie nie miał dla niego szacunku, uważał go bowiem za człowieka powierzchownego, egoistę, nie mającego w życiu innego celu nad zaspokojenie namiętności.

Ale ponieważ Rollin zachowywał pozory, więc wyraźnie wikary nie miał do zarzucenia mu żadnego czynu niehonorowego.

Wyznanie Henryki zasmuciło go.

— Czy jesteś pewną, że go kochasz? — zapytał.

— Kocham go całą duszą moją! — odrzekła namiętnie. — Nie wiedziałam dotychczas co to jest miłość. Pojmuję ją dopiero teraz.

— W twoim wieku, zwłaszcza z usposobieniem tak romantycznem, łatwo jest poczytać złudzenie za rzeczywistość.

— Jak ty źle sądzisz mnie! — odrzekła. — Nie jestem przecież dzieckiem.

— Czy dobrze zdajesz sobie sprawę ze swego uczucia?

— Tak dobrze, że potrafię je nawet analizować na chłodno. Gilbert jest dla mnie wszystkiem — bez niego nic dla mnie nie istnieje. Wolę dzielić z nim same cierpienia, niż wszelkie rozkosze świata z kim innym. Gdyby on umarł, nie przeżyłabym go.

— To egzaltacja.

— Nie, to miłość Przyszłam na świat dla tego, bym została żoną Gilberta... Kochając go, spełniam przeznaczenie moje.

— Zastanów się, że małżeństwo jest w życiu czynem najpoważniejszym i nieodwołalnym. Ci, których kapłan złączy, związani są z sobą na zawsze. Nic nie może wrócić im swobody i jeżeli pomylili się w wyborze, wtedy życie ich staje się męczarnią.

— Lecz jeśli nie pomylili się, zdobyli niebo. Dzień mego ślubu będzie pierwszym dniem mego szczęścia.

— Nie myślę obmawiać Rollina, ale może nie wiesz, że przemarnotrawił cały swój majątek.

— Cóż mnie to obchodzi? mam swój.

— Ma skłonność do rozrzutności.

— Utraci ją po ożenieniu się.

— A jeżeli zachowa?

— A ja ci mówię, że utraci. Kobieta kochająca i kochana wiele może uczynić.

Więc jesteś stanowczo zdecydowaną zaślubić go.

— Stanowczo.

Ciąg dalszy nastąpi.

muje nasza ekspedycja, ul. Posadowskiego 39. Bóg zapłaci!

Prowincjonalny komitet wyborczy.

Ze składką za rok 1908 zalega powiat skwierzyński.

Ze składką za rok 1909 zalegają powiaty chodzieski i skwierzyński.

Ze składką za r. 1910 zalegają powiaty: chodzieski, krotoszyński, skwierzyński, śmigielski, wieleński.

Ze składką za r. 1911 zalegają powiaty: chodzieski, krotoszyński, obornicki, skwierzyński, śmigielski, wieleński.

Ze składką za r. 1912 zalegają powiaty: chodzieski, krotoszyński, obornicki, skwierzyński, śmigielski, wieleński.

Składkę za rok 1913 wpłaciły powiaty: strzeliński, gnieźnieński, żniński, babimojski, leszczyński, witkowski, śremski, pleszewski, szubiński, mogileński, gostyński, poznański wschodni, ostrowski, Poznań miasto, wągrowiecki, międzychodzki, grodziski, szamotulski, inowrocławski, rawicki, Bydgoszcz miasto, poznański zachodni, kępiński, nowotomyski, jarociński.

Składkę za rok 1914 wpłaciły powiaty: strzeliński, gostyński, żniński, szubiński, gnieźnieński, grodziski, śremski.

Składkę za rok 1915 wpłacił powiat strzeliński.

Prowincjonalny Komitet Wyborczy
Władysław Jerzykiewicz,
Poznań, ulica Ludwiki numer 11.

* **Podziękowanie.** Dla Żłóbka jerzyckiego złożyli łaskawie pani Marja Halina Łebińska z telegramów narodowych 25 mk., z telegramów narodowych pan Czech Kusztelan 25 mk. Za pośrednictwem panny Likowskiej z Poznania pani hrabina Potocka z Junikowa 100 mk. Państwo Przybyszewscy w miejsce wieńców na trumnę ś. p. X. prałata Wolińskiego i śp. X. proboszcza Kittla 10 mk. Na ślubie państwa Gościńskich w domu państwa Walterów za pośrednictwem X. Wróblewskiego 15 marek. — Szlachetnym ofiarodawcom składają w imieniu całego zarządu stokrotne podziękowanie.

X. Czesław Meissner, dyrektor. T. Szmyt, przew. Żłóbka.

* **Poznań.** Przepisy, dotyczące nauki krawieckiej kobiet. Tutejsza izba rzemieślnicza wydaje następujący przepis, dotyczący nauki w żeńskich pracowniach krawieckich: dla dziewcząt, które chcą przyswoić sobie tylko pewien zasób zręczności w krawiectwie damskiej, nie potrzeba osobnych kontraktów, natomiast za każdem zgłoszeniem należy zapłacić 1,50 mk. Każdą zgłaszającą się osobę należy oznajmić w dwóch tygodniach, również po opuszczeniu pracowni trzeba donieść w tygodniu, że dana osoba naukę skończyła. Przy zgłaszaniu należy używać formularzy izby rzemieślniczej. Jeżeli właścicielka pracowni jest członkiem cechu, winna zgłoszenia te przesłać cechowi, w przeciwnym razie izbie rzemieślniczej. Kurs nauki dla takich osób trwać może najdłużej tylko pół roku. W przeciwnym razie, jeżeli kurs jest dłuższy, izba rzemieślnicza uważa takie kursistki za kandydatki na rzemieślniczki.

— Podwójny powód do samobójstwa. W poniedziałek wieczorem popełnił pewien czeladnik krawiecki Stefan w pobliżu wałów Młyńskich i katolickiego cmentarza samobójstwo, strzeliwszy sobie z rewolweru kulę w czoło. Padł on natychmiast na ziemię. Zwłoki zabrano do miejskiego lazaretu. Przyczyną samobójstwa ma być i brak pieniędzy i przeszkody w miłości.

— Sejmik Spółek Zarobkowych odbędzie się w bieżącym roku w dniach 22, 23, 24 września w Poznaniu na sali Lamberta (Piekary 17). Obrady rozpoczną się we wtorek 22 września o godzinie 4 po południu. Obrady w komisjach wieczorem dnia 22 go września odbędą się w domu Królowej Jadwigi przy Alejach nr. 1. Porządek obrad sejmiku podany zostanie później.

— Dr. Chrzanowski wyjeżdża w niedzielę, dnia 12 bm. na 4 tygodnie.

— Tow. śpiewu «Harmonia» św. Łazarz podaje członkom czynnym do wiadomości, iż próby do wieńca, który odbędzie się 2 sierpnia rozpoczną się dziś w środę na Wzgórzu św. Łazarza. Uprasza się wszystkich o konieczne przybycie. Także panie oraz panowie nie należący do Tow. mogą się zgłosić.

* **Ofiara burzy.** Podczas burzy sobotniej, która przeciągała nad Obornikami uderzył piorun w berlinkę i zabił żonę właściciela. Na dole w kajucie wzniecił piorun pożar, który natychmiast stłumiono.

* **Leszno.** Ubolewania godne nieszczęście spotkało przedostatniej nocy w domu przy ul. Bismarcka i narożnik ul. Jakóba, 18-letnią Jadwigę Iwańską. Wchodząc na dach domu przepadła przez szklane okno wystające z dachu najprzód na drut przewodu elektrycznego, a następnie na podwórze, gdzie została bezprzytomna ze złamaną nogą i ciężkiemi ranami na głowie. Umieszczono ją natychmiast w zakładzie chorych św. Józefa. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

* **Lubawa.** Nagłym zgonem albo też morderczą ręką zeszła ze świata śp. wdowa Zdziebłowska 57 lat licząca. Rzecz się miała następująco: Śp. Zdziebłowska żyła na deputacie na swej dawniejszej posiadłości, którą nabył kolonista Trachenberg, mający dwóch synów. W piątek pojechała na targ do Lubawy. Tam sprzedała 5 i pół centnara żyta i porobiła różne zakupy. Wracała zaś z targu na wozie kolonisty Trachenberga, na którym znajdował się jeden z synów. Drugi jechał za wozem kołem. Dojechawszy do gruntów prątnickich wdowa już nie żyła. W sobotę odbyła się w domu obdukcja zwłok. Szyja nieboszczycy była podrapana i wykazywała pręgi, jakby od butelki wielką siłą przyciśniętej do nich. A co najważniejsza, na głowie w samem ciemiu znajdowała się plama wielkości pięciomarkówki, zadana jakby tępym instrumentem. Podejrzenie pada na Trachenbergów, choć z drugiej strony dziwnem, że sędzia śledczy nie dokonał aresztowań. Koloniści dowodzą, iż nieboszczka przez pomyłkę chcąc się pokrzepić napiła się kwasu octowego. W ostatniej chwili donoszą, że podobno synowie Trachenberga znikli bez śladu.

* **Zastrzelony urzędnik kryminalny.** Berlin. Policjant kryminalny Waidt, zastrzelony został przedostatniej nocy w Steglitz przez niejakiego Krohne, którego śledził. Sprawcę aresztowano.

* **Odrzucona rewizja.** Lipsk. Sąd rzeszy odrzucił onegdaj rewizję strasburgskiego profesora uniwersytetu dra med. Schirmera, który dnia 31 stycznia r. b. przez sąd ziemiański w Strasburgu za niemoralne czyny z swemi pacjentkami skazany został na pół roku więzienia.

* **Zastrzelił matkę.** Magdeburg. Właściciel ogrodnictwa Marphert w Burgu zastrzelił po krótkiej sprzeczce swoją matkę, poczem popełnił samobójstwo, strzeliwszy sobie z strzelby do polowania kulę w usta.

* **Pożary lasów w Rosji.** W północno-zachodniej Rosji srożą liczne i bardzo wielkie pożary lasów i torfisk, wyrządzając olbrzymie straty. W okolicy Dynaburga pożary zniszczyły wielkie ilości zboża, siana i torfu. W pewnej miejscowości wskutek podrzuconego niedopalonego papierosa zapalił się nowo budowany dom, a wiatr i susza przeniosły płomienie na 15 dalszych domów, które także spłonęły.

* **Zasądzenie agentów emigracyjnych.** Wiedeń. Przed tutejszym sądem stawało 13 urzędników i agentów Powszechnego biura podróżnego, oskarżonych o to, że ułatwiali wyjazd poborowym. Dalej że przekroczyli ustawę o wychodźtwie i dopuszczali się wymuszania na wychodźcach. 8 oskarżonych zasądzono od 8 dni do 8 miesięcy więzienia i na kary pieniężne od 50 do 1000 koron. Czterech uwolniono.

* **Woda w tunelu symplońskim.** Medjolan. Do tunelu symplońskiego wdarła się woda, która na dalekiej przestrzeni porozrywała szyny. Pociąg osobowy, idący z Brig zatrzymał się nagle około podziny pół do 7 rano w środku tunelu. Wykoleiła się bowiem lokomotywa. Wśród podróżnych zbudzonych nagle ze snu powstał popłoch, wzmagający się jeszcze wskutek ciemności. Z trudem wynieśli robotnicy kolejowi podróżnych na barkach do południowego portalu. Komunikacja przez tunel symploński jest przerwana, wszystkie pociągi kierują się na linję gothardską.

* **Truciciel całej rodziny.** Z Tuluzy donoszą: 65-letnicgo, a od 20 lat w jednej miejscowości departamentu Gers zasiedziałego aptekarza Saint Martin aresztowano pod zarzutem otrucia swej 92-letniej matki, pierwszej i drugiej swej żony i swego dziecka. Czyn ten popełnił według dotychczasowego śledztwa, aby uzyskać sumę zabezpieczenia na życie.

* **Barelona.** Słynny «torrero« hiszpański Jose Bonez podczas walki z bykiem otrzymał tak silne pchnięcie, że skonał krótko potem. Bonez był najpopuiarniejszym zapaśnikiem hiszpańskim w walce z bykami i słynął z odwagi. Pochodził z biednej rodziny i dorobił się wielkiego majątku.

* **Niemiecka rodzina zamordowana w Illinois.** Z Blu-Island w stanie Illinois donoszą: Zamordowaną tu została niemiecka rodzina Meslesla, czyli mąż, żona, zamężna córka i dwuletnie dziecko ostatniej. Wszystkie osoby znaleziono z rozpłatanemi głowami w łóżkach. Okrwawiony topór, którym wykonaną została zbrodnia, leżał obok zwłok. Policja śledzi za mężem zamordowanej córki, nazwiskiem Ansfield, na którego padło podejrzenie dokonania zbrodni.

---

* **Kalendarz.** Czwartek dnia 9-go lipca: Zenona m. Wschód słońca o godzinie 3 minut 49 — zachód o godzinie 8 minut 20.

Wiadomości literackie.

— Numer lipcowy miesięcznika **„Fabrykant“**, poruszył doniosłą kwestję, jaki wpływ wywierać powinna kobieta Polka na rozwój naszego przemysłu fabrycznego. Dzięki współpracy szeregu pań, kwestja ta została obszernie omówioną. — Piękną sylwetkę kobiety, trudniącej się przemysłem w dawnych wiekach, daje p. dr. Wicherkiewiczowa; dorobek narodowy owych czasów wzbogacały kobiety wszelkich stanów, zakonnice, szlachcianki, chłopki i mieszczanki. Prace przy kądzieli, fabrykacja przeróżnych artykułów do użytku domowego (konfitur, wódek, soków i t. p.), urządzanie apteczek z lekarstwami, wykonywanie rozmaitych artystycznych robót, przepięknych haftów, ornatów, kobiercy i obić sukiennych do kościołów — oto obraz zabiegliwej pracy dawniejszych kobiet. Pani szambelanowa Cegielska w artykule »z niedawnej przeszłości« zwraca uwagę na zapomniane już dzisiaj czasopisma sławniejsze jak «Przyroda i przemysł«, «Trud«, a mianowicie «Tygodnik Przemysłowy« (1887—89), który wielce się przysłużył około rozwoju przemysłu u nas. Nie pomijał też na łamach swych «Tygodnik Przemysłowy« pracy kobiet w przemyśle i niejednokrotnie mówił o potrzebie stworzenia szkoły zawodowej, gdzieby kobiety wyuczyć się mogły nastosowniejszych dlań rzemiosł. W artykule »Kobieta polska a hasło — Swój do Swego« p. M. Ruszczyńska słusznie wytyka naszym rodaczkom ich brak patrjotyzmu, uwydatniający się popieraniem wyrobów obcych. Dziś jeszcze większa część społeczeństwa przekonaną jest o niższości produkcji rodzimej i na odwrót przyjmuje wyrób obcy za bezwarunkowo doskonały. Właśnie kobieta polska nie tylko może gotowym groszem wspierać polski handel i przemysł, ona musi tworzyć i tą twórczością zdobywać poprostu nowe placówki bytu narodowego. — Temat ten porusza również p. dr. Liebekowa, a dając ciekawy rys pracy kobiet w wiekach ubiegłych, zwraca się do żeńskiej naszej młodzieży z apelem, by się więcej poświęcała zawodom praktyczno-przemysłowym i zaczerpnąwszy wiadomośei fachowych ewent. na obczyźnie, nowe życie wprowadziła w nasz ruch przemysłowo-fabryczny. Obowiązki, jakie ciążą na kobiecie-obywatelce, przypomina w artykule swym «kobieta a wytwórczość« p. Helena Rzepecka. Wrodzone zdolności należy wykorzystać, rozszerzyć zakres swej wiedzy, wyuczyć się gruntownie zawodu raz obranego, by pracą twórczą przyczynić się do pomnożenia dorobku narodowego. «Wystawa pracy kobiety polskiej« w Pradze (w r. 1912) z działem swym wytwórczo-przemysłowym dobitnie wykazała, że i kobieta polska dobrych chęciach wiele zdziałać może. — Na zakończenie tak obfitego w treść numeru «Fabrykanta« podaje p. Ruszczyńska sprawozdanie ze zjazdu kobiet w Krakowie.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Stowarzyszenia Drukarzy Polskich w sobotę o g. 8'30 w górnej sali Domu katolickiego.

— Półr. walne Tow. gimnastycznego Sokół w środę o g. 8.45 w sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje 1.

— Tow. śpiewu „Harmonja« na św. Łazarzu w czwartek o g. 9 w lokalu druha Hejnowicza.

— Półroczne Koła Śpiewackiego w Głównie w środę o g. 9 na sali druha Więckowskiego.

Obrona prawna.

— H. S. 100. Najlepiej będzie jeśli pan oddasz sprawę adwokatowi i jemu udzielisz dokładnej informacji, gdyż proces podług twierdzeń pańskich pan bez wszystkiego wygrać musisz.

— C. C. 100. Rodzeństwo zeznawać nie potrzebuje, skoro atoli zeznaje, zostaje również i zaprzysiężone.

Od Redakcji.

— Panu Skrz. w Konk. Lekarza specjalisty na ból głowy nie ma. Jeżeli, jak to zwykle bywa, ból głowy pochodzi z żołądka, to jest w Poznaniu specjalista na choroby żołądka i kiszek p. dr. Zakrzewski ul. Rycerska i p. dr. Grabowski ul. św. Marcina.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 7 lipca 1914.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla »Rolnika«.

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	204	185	170
Żyto	163	153	149
Jęczmień	155	143	131
Owies	165	156	150

Poznań, dnia 7 lipca 1914.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20 40	18.50	17.00
Żyto	16.30	15.30	14.90
Jęczmień	15.50	14.30	13,10
Owies	16.50	15.60	15.00

Ceny rynku zbożowego stwierdzone przez komisję notującą ceny rynku zbożowego w Wrocławiu, dnia 6-go lipca 1914
Za 100 kg.

Pszenica (dobry gatunek z ostatnich żniw)	20.30—20.50 mk.
Żyto tak samo	16.90—17.10 „
Owies tak samo	16 00—16.20 „
Jęczmień dla browarów tak samo	00.00—00.00 „
Jęczmień na mlewo i paszę z ostatnich żniw	14.50—15.00 „
Groch (Wiktorja) dobry gatunek z ostatnich żniw	24.50—25.00 „
Groch stołowy, tak samo	21.50—22.00 „
Groch na paszę z ostatnich żniw	17.00—17.50 „

	piękny	średni	pośledni towar
Rzep zimowy	26.00 mk.	25.50 mk.	25.00 mk.

Bydgoszcz, 6-go lipca. Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica nowa, niżej, przynajmniej 130 funt. holenderskiej wagi bez mnrzonki 208 mk., pstra i czerwona 201 mk., mniej i niebiesko porosły wartościowy towar 128 funt. 203 mk., 126 funt. 180 mk. — Żyto nowe, niżej, przynajmniej 123 funt. holenderskiej wagi, dobre, zdrowe 168 mk., 121 funt. 166 mk., 118 funt. 163 mk., 115 ft. 158 mk. mniej wartośc. towar niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 134—140 mk., — Jęczmień dla browarów bez interesu, piękniejszy nad notowania. — Groch pastewny 156—176 mk., — Groch do gotowania 188—208 mk. — Owies 136—156 mk, na konsumcją 158—168 mk., nieco zatęchły 126—139 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowski
Toruń, dnia 6 lipca 1914.

Płacono za 50 gr. w partjach	Marek
Lucerna wolna od kanianki	56-73
Koniczyna czerwona krajowa	65-76
Koniczyna biała świeża	65-80
Koniczyna szwedzka świeża	60-75
Koniczyna chmielowa żółta zeszłoroczna	22-30
Inkarnatka rychła	26-33
Koniczyna przelot pospolity	55-65
Rajgras szkocki (żywica)	18-22
„ włoski „	22-25
Trawa kupkowa	60-75
Trawa miodowa	20-50
Tymoteusz	20-32
Sporek	10-13
Seradela	9-12
Tatarka brunatna	12-14
Rzepik latowy	18-20
Siemie lniane	16-18
Gorczyca żółta	12-16
Żyto św. jańskie z wiczką zimową	13-15
Wiczka zimowa	22-25
Rzepa ścierniskowa długa lub okrągła	70-80
Marchew biała, otarta, poprawna	60-65
Buraki olbrzymie czerwone mamuty	20-22
Buraki ekendorfskie żółte	22-25
Buraki ekendorskie czerwone	22-25
Buraki półcukrowe najpożywniejsze	22-25
Mieszanki traw i koniczyn na łąki mokre	48-58
Mieszanki traw i koniczyn na łąki suche	45-54
Kartofle fabrycz. zaproc. mączki w 50 kg.	—

Żadnych nocy bezsennych

nie przepędzi matka w czasie ząbkowania swego dziecka, któremu będzie w tym czasie dawała Scotta Emulsję.

Wiele matek poświadcza, że Scotta Emulsja była dla maleństw błogosławieństwem podczas ząbkowania i pomogła do osiągnięcia mocnych, zdrowych ząbków.

Znanem jest to, że malcy Scotta Emulsją lubią, mniej znanym jest fakt, że ten preparat w lecie tak samo smakuje jak i dobrze działa, jak w każdej innej porze. Także w lecie jest i pozostanie najlep. środkiem wzmac. dla dzieci

- Scotta Emulsja. -

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem

po zatem podług umowy.

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty

jak i wszelkie inne

nawozy sztuczne

poleca po znanych tanich cenach

Centralna drogerja

J. Czepczyński, Poznań,

handel detaliczny **Stary Rynek nr. 8** telefon 3324

składy hurtowne **ul. Południowa 3** telefon 3238

„Spiewnik Wielkopolski“

zawierający

pieśni patrjotyczne, narodowe, polonezy, kujawiaki, krakowiaki, mazury, pieśni obyczajowe, miłosne, weselne, towarzyskie, akademickie, pasterskie, żydowskie, myśliwskie, dziadowskie, arje, duety, dumki, piosnki krotochwilne oraz **wyjątki z oper, operetek i wodewilów**

ułożył

W. LASSOTA.

Wydanie drugie znacznie powiększone.

„ŚPIEWNIK WIELKOPOLSKI“ jest jednym z najobszerniejszych śpiewników polskich, a przytem najtańszy, zawiera bowiem **stron 312.** Zamieszczone są w nim najpiękniejsze i najulubieńsze pieśni nasze. „Śpiewnik Wielkopolski“ powinien się znajdować w każdym domu polskim, w każdej chacie polskiej, a dla tego naznaczyliśmy tak nizką cenę. Cena ŚPIEWNIK'a WIELKOPOLSKI'ego wynosi za jeden **60 fen.** w pięknej oprawie — na poregzemplarz tylko to dołączyć należy 10 fen. Kto nadeśle 3 mk. otrzyma 5 egzempl. „Śpiewnika Wielkopolskiego z oprawą franko. Za nadesłaniem 5 marek — wysełamy 10 egzemplarzy oprawnych franko. —

Adresować jak następuje:

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen, ul. Posadowskiego 39.



Z. 5 SPECJALNE NA 1 1/2 ₰
NOVELI DOSKONAŁY PAPIEROS NA 2 ₰
MATRAPAS „ „ NA 3 ₰

S. ŻYCHLIŃSKI + POZNAŃ

JEDYNA JENERALNA AGENTURA I GŁÓWNY SKŁAD

Na obecną porę

GOSPODYNI DOSKONAŁA

czyli

Przepisy utrzymywania porządku w domu i zaopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy apteczkowe i gospodarskie

tudzież hodowania i utrzymywania krów, cieląt, świni, indyków, kur, kaczek itd., co do użytkowania owoców, jarzyn, oraz tajemnice gospodarskie wedle sposobów najlepszych i najtańszych wypróbowanych przez doświadczone gospodynie, wraz z dodatkiem zawierającym pranie i prasowanie bielizny, materji kolorwych, firanek i t. d.

Cena w oprawie **1.00** mk. z fr. przesełką **1.10** mk.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen O. 1.

Kanapy

garnitury pluszowe, materace wyrabiane w własnej pracowni pod długol. gwar. oraz

meble

szafy, szafki do bielizny, łóżka, krzesła, lustra itd. poleca po rzeczywiście nizkich lecz stałych cenach

Fr. Krzyżagórski,

Św. Marcin 5-6, obok kośc. **Wyprawy całkow.** jaknajtan. Zasada: Większy obrót, mały zysk Upr. uprzejmie zważać na firmę **Telefon 1610.** Cenniki ilustrow. darmo i franko.

Swietna egzystencja!

Wyszynk

połącz. z piekarnią, interes. kol. i salą od 50 lat istniej., we wsi kośc., 2 mile od Poznania, gdzie kościół, szkoła i mała kolejka, jest z powodu innego przedsięb. zaraz na sprzed. Wpł. podł. ugody

A. Matuszewski, Tulce

Kr. Schroda. Telefon Gondek 4.

Pierze, kwap i pościele

Matzdorff & Zerkowski

Posen, Wronkerstr. 24

wysyłają franko za zaliczką.

10 ft. pierza dart. za **10** i **15** M.
10 ft. „ „ lep. za **20** „
10 ft. „ „ biał. za **25** „
10 ft. „ „ bar. dobr. za **30** „
10 ft. „ „ nadzw. dobr. za **35—40** „

Niedarte pierze i kwap z tutejsz. gęsi w każdej cenie zawsze na składzie. Próby na życz. gratis i franko. Towar, który podług życzenia nie wypada, odbieramy na własny koszt.

Co tylko wyszło!

w drugiem znacznie powiększonem wydaniu:

Mówca Doskonały

zbiór toastów i przemówień poważnych i humorystycznych wierszem i prozą we wszystkich okolicznościach życia towarzyskiego, jako to: na Nowy Rok, zaręczyny, wesoła, chrzciny, imieniny, na cześć niewiast, duchowieństwa, na srebrne i złote jubileusze, na cześć mężów zasłużonych w społeczeństwie, na ucztach, zebraniach i t. d.

Dziełko to zawiera bardzo obfity zbiór toastów i przemówień i jest niezbędne dla każdego. — Szczególniej uwzględniono w zbiorze tym przemówienia i toasty na cześć pań, panien, duchowieństwa itd. wierszem i prozą. Poważne toasty przeplatają humorystyczne i jest dziełko to prawdziwym skarbcem dla tych, którzy przemawiać chcą.

Cena bez oprawy **75 fen.** z fr. przesełką **85 fen.,** w opr. **1 M.** z franko przes. **1.10 M.**

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Moje

wyrzuty na twarzy

zniknęły w krótkim czasie przez pokład szumu z **Obermeyer'a mydła medycyn. Herba.** J. Diehl w Bad-N. **Herba mydło** à kaw. 50 fen., **30** proc. **silniejszy preparat** mk. 1.00. Do dalszej pielęgnacji **Herba krem** à tuba 75 fen., szklany słoik 1.50 mk. Do nabycia we wszystich aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Majątek w Prusach Zach.

1000 mg., zdewastowany i bez inwentarza, jest zaraz i bardzo tanio na dłuższe lata do wydzierżawienia. Zgłosz. pod **Postschliessfach 394, Posen O. 1.**

Sprzedaż gospodarstwa

140 mg., w tem 86 mg. roli, 32 mg. łąki i 22 mg. lasu, 3 konie, 21 szt. bydła, 9 świń, z wszyst. rolniczemi maszynami, z całem żniwem za cenę 65,000 mk. do sprzed. Wpł. 30,000 mk. Bl. wiad. udzieli **Karol Tietze, Grosseulau 119 g.** Kreis Sprottau N. Schlesien.

Gościniec

w wielk. wsi kościeln. zaraz do wydzierżaw., dzierż. 1000 mk. **Restauracja** połącz. z kram. kolon. natychmiast do nabycia. Proszę o spiesz. zgłosz. Znaczek. **A. Balcerek, Posen W. 3.** St. Lazarus. Alleestr. nr. 11 II p. 10 minut od dworca.

Co tylko wyszło:

Słownik

polsko - niemiecki i niemiecko-polski

przez prof. Parylaka.

Słownik ten jeden z najobszerniejszych jest znakomicie ułożony w dwóch tomach w pięknej oprawie.

Niezbędny dla każdego.

Cena **3 mk.,** z fran. przesełką **3,20 mk.,** poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen,

ulica Posadowskiego nr. 39.

System nauki światowej sławy i prawnie zastrzeż.

BERLIŃSKA AKADEMIA KROJU i SZYCIA

Wyższa szkoła zawodowa najnowszego kroju i pierwszorzędny instytut naukowy dla krawiecczyzny damskiej, garderoby dziecięcej i białej bielizny z prawem udziel. dyplom.

Poznań, św. Marcin 18 (nar. Rycersk.)

Oddzielne kursy dla osób pracujących zawodowo i dla użytku domowego. Kroje wiedeńskie, francuskie i angielskie. — Metoda nauki pojedyńcza, zupełnie pewna - i zawsze nowoczesna. -

Najnowszy pomysł: Rysowanie orygin. modeli wszelk. mód. - Niezbędne dla **każd. krawc.**

Kursy zbiorowe. Kursy pospieszne. Kursy pojedyńcze.

Wszelkie rodzaje kroju rysuje się i przykrawa podług miary i natural. wielk.

Praktyczna szkoła szycia najeleg. odzieży damskiej. **Kursy przygotowawcze** dla egzam. mistrzows.

Program i plan nauki bezpłatnie. — Rozpoczęcie kursów 1 i 15 każd. mies. **W. Szpotańska**

Szan. Publiczności uprzejmie donoszę, iż dniem dzisiejszym **otworzyłem na ul. Grobli 19**

skład kolonialno-wiktualny

O łask. poparcie mego interesu prosząc, kreślę z poważan.

Andrzej Mikołajczak.

Potrzebni zaraz:

panna do bufetu,
2 ludzi do czyszczenia srebra
oraz chłopiec do posługi.

GRAND CAFÉ - RESTAURANT,

— plac Wilhelmowski nr. 18. —

Praktyczna kucharka!

Przepisy praktyczne i tanie przyrządzanie wszelkich potraw,

mięsiw, ryb, wędlin, sosów, zup jarzyn, ciast. zwykłych i wielkanocnych strucli, legumin, soków, kompotów, konfitur, galaret, tortów, lodów itd. zastósowane do potrzeb oszczędniejszej kuchni, wraz z dodatkiem zawierającym sposoby robienia kiszek i salcesonów, przygotowywania rozmaitych wódek, likierów i likworów, napoi dla chorych i przychodzących do zdrowia, z objaśnieniami jak ubierać stół jadalny na większe uroczystości, itd. itd.

100 obiadów

zestawienie potraw na 3—4 osób — od 1.50 do 2.00 marek. —

Cena **1** mk., z fr. przesełką **1.10** mk., z oprawą **1.25** mk. z fr. — przesełką **1.35** mk. —

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Pewna egzystencja!

Dobrze zaprow., 12 lat istniej. **przedsiębiorstwo** bez konk. w Poznaniu jest zaraz za bezcen do sprzed. Znajomość fachowa nie potrzebna. Do objęcia potrz. ok. 6,000 mk. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. 2369

Restauracja

w najlepsz. części Poznania jest z pow. nagle zaszłych stos. fam. natychm. tanio do sprzed. tania dzierż. kontr. na 5 lat. Do objęcia potrz. około 700—1000 mk. Spieszne zgłosz. przyjm. ekspedycja Wielkopolan. pod nr. 2340

Baczność!

Sto marek dam temu po zawarciu kontraktu, kto mi wskaże dobry wiejski **gościniec** do dzierż., lub też podobny interes w ruchliwem mieście, restauracja w mniejszem mieście też nie wykluczona. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 2341

Dzierżawa oberży

w miasteczku, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz do odstąpienia. Zgł. przyjm. **Zboralski** w **Mosinie** (Moschin.)

Z ROZBIERKI!!

50,000 dobrej **cegły** tonówki, **belki** i **deski** tanio do sprzed. Bliższ. **N. Zytkowiak, Chwaliszewo nr. 60**

Spólnik

z kapitałem 3—5000 mk., doskonały w polskiej i niemieckiej korespondencji, może się zaraz zgłosić. Dobry zarobek na długie lata zapewniony.

Of. pod **B. O. 1695** przyjm. **Rudolf Mosse, Wrocław.**

Baczność! Skład

nadający się dla golarza z pomieszkaniem, bez konkur. jest zaraz do wydzierż. Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 2338

Rolwaga

gospodarska w dobr. stanie jest zaraz na sprzed. Zgł. przyjm. **St. Rogalewski,** ul. Polna 4

Wyżeł

8 miesięcy i **wyżlica** 1 roczna prawie ułożone, wszystko aportujące, stoją po 50 mk. w **leśniczówce Moscziejewo** p. Kwiltsch zaraz na sprzedaż.

Pisarz gospodarczy

z praktyką roczną, dobrze polecony, najchętniej syn gospodarza potrzebny zaraz. Oferty pod nr. 2345 do eksped. Wielkopol.

Nowość! Nowość!

Co tylko wyszło dziełko, które powinno się znajdować w każdym domu, gdyż leczy **wszystkie choroby** za pomocą ziół, rosnących przeważnie po naszych polach. -- lasach i ogrodach. -- Dziełko to nosi tytuł:

Apteka domowa

Cena **1 M.** bez oprawy z opr. 1,20 M. porto 20 f.

Poleca i przesełа odwrot.

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Do rozsprzedaży łatwo sprzedających się przedmiotów gospodarczych dla rolników szuka się na wysoką propozycję dziel.

podróżujących i zastępców

którzyby odwiedz. wiejską klientelę. Oferty do eksped. Wielkopol. pod nr. 2297.

Potrzebny zaraz

pomocnik ogrodniczy

do ogrodu handlowego

J. Krzywosądzki, Rauschwitz Glogau.

Potrzebny zaraz

organista

kawaler. Dochód średni. Zgłoszenia z odpisem świadectw, których się nie zwraca, do eksped. Wielkopol. pod nr. 2367

Steckenpferd-Seife

najlepsze mydło liliowo-mleczne na delikatną, miękką płeć i olśniewająco piękną cerę szt. 50 fen. Oprócz tego **„Dada-krem“.** zmienia czer- i woną, szorstką, skórę, na całą i aksamitno-miękką. Tuba 50 fenygów u

F. G. Fraas Nast. ul. Szeroka 14
B. Śniegocki, Rycerska ul. 38.
M. Lewin, Stary Rynek 91.
Teodor Müller, Św. Marcin 62.
Rich. Gerlach, ul. Wiktorji 16.
w Jerzycach: Sniegocki i Sp. Nast.

Wyjeżdżam

w niedzielę, dn. 12 b. m. na 4 tygodnie.

Dr. Chrzanowski

Za

2 marki miesięcznie

udzielam

lekcji języka polskiego.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 500.

Co tylko wyszło

dziełko pod tytułem

Jak się nauczyć po niemiecku?

Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela, wraz z słownikiem polsko - niemieckim i niemiecko - polskim

Kto chce się dobrze nauczyć mówić i pisać po niemiecku, ten niech sobie kupi powyższe dziełko Cena z franko przesyłką **1.10** M.

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Borowego

dzielny myśliwy, musi być zarazem dobrym strzelcem, poszukuje zaraz lub od 1. 10. r. b. —

Zarząd leśny Marzelewo p. Tischdorf.

Potrzebuję zaraz

czeladnika siodlarsk.

na stałe zatrudnie.

St. Malicki, mistrz siodlarski **Trzemientowo** p. Haltenau.

Poszukuje miejsca

za podwórzow., forczpana

lub tym podobne.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolan. pod nr. 2344

Tutejsze ogrodnictwo z wielką oranżerją, inspektami i hodowlą jarzyn szuka zaraz lub później

UCZNIA

lub

WOLONTARJUSZA

pod korzystnemi warunk. Zgł. do **Hrab. Raczyńskich** zarządu ogrod. **Augustusburg** p. Obrzycko.

Porządne dziewcze

do posyłek może się zgłosić **Drukarnia „Wielkopolanina“**

Co tylko wyszło!

MAPA

Wielkiego Ks. Poznańskiego

Zawiera wszystkie miasta, wsie, szosy, koleje, drogi, jeziora, rzeki, itd., itd.

Najdokładniejsza ze wszystkich.

Cena **1.60** z franko przesyłką.

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.